

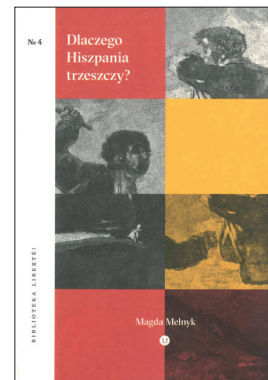
Filip Kubiaczyk  
(Poznań-Gniezno)  
<https://orcid.org/0000-0003-4124-6480>

## Z GENEALOGII NACJONALIZMÓW W HISZPANII

Magda Melnyk, *Dlaczego Hiszpania trzeszczy?*, Biblioteka Liberté!, 4,  
Wydawnictwo Liberté, Łódź 2019, ss. 275.

Magda Melnyk, zgodnie z informacją, jaka widnieje na ostatniej stronie okładki jej książki, jest publicystką, analityczką i reportażystką, specjalistką w obszarze państw hiszpańskojęzycznych, transformacji ustrojowych, ruchów społecznych i praw kobiet. W recenzowanej książce postawiła sobie za cel udzielenie odpowiedzi na pytanie, dlaczego Hiszpania trzeszczy. O tym, że tak jest, nie trzeba przekonywać nikogo, kto interesuje się bliżej historią i teraźniejszością tego iberyjskiego kraju. I nie chodzi tutaj tylko o aktualny kataloński proces niepodległościowy i wynikające z niego implikacje dla całej Hiszpanii.

Przedmiotowa książka składa się ze wstępu, czterech rozdziałów, zakończenia, przypisów końcowych i bibliografii. Umieszczenie odnośników na końcu książki w miejsce przypisów dolnych w moim przekonaniu pozytywnie wpłynęło na lekturę pracy, nasyconej przecież faktami, terminami i nazwiskami, głównie w języku hiszpańskim. Co istotne, przypisy końcowe pełnią również funkcję objaśniającą: autorka omawia w nich wiele specjalistycznych terminów, do których się odwołuje, takich jak *abertzale*, *maketos*, *Galeuzca*, *lehendakari*, *el peix al cove*; zamieszcza też krótkie biografie postaci, które przywołuje, takich jak Rekkared I, Claudio Sánchez Albornoz, Manuel Fraga czy Jordi Pujol. Z pewnością ułatwi to lekturę czytelnikowi bez specjalistycznego przygotowania, który zdecyduje się się



gnąć po jej książkę. Pewnym mankamentem jest natomiast brak indeksu osób, który ułatwiłby szybkie dotarcie do stron, na których pojawiają się interesujące czytelnika postaci.

Melnyk rozpoczyna swoją narrację od wydarzeń z XVIII i XIX wieku, ukazując Hiszpanię jako kraj, w którym ścierały się ze sobą liberalizm i konserwatyzm, ten ostatni wspierany przez romantyzm, w którym dominowała „wyższość historii i tradycji nad tzw. legitymizacją faktyczną wynikającą z zasad demokratycznych” (s. 6). Wpłynęło to na rozróżnienie między suwerennością faktyczną (opartą na woli obywateli) i suwerennością prawną (opierającą się na historii). Następnie w kluczu chronologicznym ukazuje procesy, które doprowadziły do powstania ruchów regionalnych w Galicji, Kraju Basków i Katalonii, na bazie których doszło do powstania nacjonalizmów peryferyjnych. Podjęte przez reżim frankistowski kontr-działania, zamiast doprowadzić do ich osłabienia, przyczyniły się do ich legitymizacji w społeczeństwie, a polityczne gry demokracji liberalnej z aspiracjami nacjonalistów, zwłaszcza w Katalonii i Kraju Basków, tylko umocniły ich pozycje w regionach. W rezultacie nacjonałiści uzyskali decydujący wpływ na polityczne decyzje ważne dla całej Hiszpanii.

Melnyk słusznie podkreśla, że

głównym oponentem nacjonalistów nie są tworzni przez nich wrogowie zewnętrzni, ale ci, którzy nie chcą podporządkować się ich idei. W społeczeństwie budowanym przez nich nie ma miejsca dla „niewierzących” i choć nacjonalistyczna narracja koncentruje się na siłach zewnętrznych, które działają na niekorzyść narodu, to prawdziwa walka nie toczy się na polu bitewnym, a na placach, ulicach, w domach (s. 7).

W opinii autorki nie jest to konflikt „na linii Madryt – zbuntowane regiony”, lecz wewnętrzny konflikt w tych regionach (s. 234). Z całą pewnością nacjonalizm, mimo że odwołuje się do zewnętrznego wroga, który legitymizuje jego działania w społeczeństwie, w rzeczywistości skupia się na walce z wewnętrznymi przeciwnikami, na ustanawianiu podziałów „my” i „oni”, na stygmatyzowaniu jednych kosztem drugich. Jeśli odwołać się do aktualnej sceny politycznej w Hiszpanii, schemat ten w pełni oddaje bieżąca sytuacja w Katalonii, w której nacjonałiści doprowadzili do głębokich podziałów społecznych, dzieląc Katalończyków na „dobrych” (popierających ich idee, w tym zwłaszcza projekt secesji) i „złych” (czujących się jednocześnie Katalończykami i Hiszpanami i niepopierających oderwania się od Hiszpanii). Przyglądając się tej sytuacji, trudno oprzeć się wrażeniu, że na katalońskiej ulicy toczy się dziś swoista „walka o przestrzeń”, a elementem niezgody stają się nacjonalistyczne symbole, umieszczane przez jednych, usuwane przez drugich<sup>1</sup>. Z drugiej jednak strony warto

---

<sup>1</sup> Więcej na ten temat zob. Kubiacyk 2018.

się zastanowić, na ile sukces nacjonalistów w Katalonii byłby możliwy, gdyby nie odwoływanie się przez nich do czynników zewnętrznych, do wskazywania wroga, którego w ich dyskursie egzemplifikuje triada Kastylia/Hiszpania/Madryt. Wydaje się, że dla nacjonalistów istnienie wroga zewnętrznego jest warunkiem *sine qua non* ich walki toczonej wewnątrz swojej wspólnoty. W procesie tym ogromną rolę odgrywa historia poddawana przez katalońskich nacjonalistów manipulacjom, zniekształceniom i procesom mitotwórczym<sup>2</sup>. Taka strategia jest charakterystyczna dla wszelkich ruchów nacjonalistycznych, posługujących się resentymentem i ksenofobią. Dlatego książkę Melnyk należy odczytywać jako „próbę refleksji nad uniwersalnym konfliktem między demokracją liberalną i nacjonalizmem” (s. 9). Jak podkreśla autorka, jej praca,

choć przede wszystkim traktuje o nacjonalizmach hiszpańskich, stara się zdemaskować sposób działania nacjonalizmu *per se*, próbuje obnażyć jego *modus operandi*, aby demokracja liberalna mogła zbudować odpowiednie narzędzia, by bronić się przez jego destruktywnym działaniem (s. 7-8).

Z tej deklaracji Melnyk wywiązuje się bardzo dobrze. Książkę czyta się z zaciekawieniem, a sprzyja temu konstrukcja oparta na kryterium chronologicznym i problemowym. Autorka ani na chwilę nie zbacza w swoich rozważaniach z analizy tytułowego zagadnienia, co sprawia, że czytelnik może płynnie przechodzić do kolejnych rozdziałów, wiedząc, że znajdzie w nich kontynuację poruszonych wcześniej wątków. To systematyczne trzymanie się przez autorkę przedstawionego we wstępie celu jej analizy uważam za mocną stronę książki.

W narracji autorki pojawiają się *de facto* cztery nacjonalizmy: jeden centralny (hiszpański) i trzy peryferyjne<sup>3</sup> (kataloński, baskijski i galisyjski). Biorąc pod uwagę fakt, że nawet sami Hiszpanie mają problem z określeniem liczby nacjonalizmów aktywnych w ich kraju, tę perspektywę należy przyjąć z uznaniem. Często zakłada się bowiem, że jedynym nacjonalizmem w Hiszpanii jest nacjonalizm peryferyjny, głównie kataloński i baskijski. Jorge Armesto twierdzi wręcz, że:

nacjonalizm hiszpański nie istnieje dla siebie samego i Hiszpanie nie uznają się za nacjonalistów (...) Jednakże wyraża się on każdego dnia we wszystkich i w każdej z osobna instytucji państwa: w sądownictwie, w prawie, w kościele, w kulturze i w środkach masowego przekazu<sup>4</sup>.

---

<sup>2</sup> Na temat manipulacji przeszłością w dyskursie katalońskich nacjonalistów zob. idem 2015.

<sup>3</sup> W przypisie 2 na s. 236 autorka wyjaśnia, w jakim rozumieniu używa w swojej książce tego określenia. Peryferyjność tych nacjonalizmów pojmuje ona w kontekście ich „geograficznego oddalenia od centrum Hiszpanii, Madrytu”.

<sup>4</sup> Armesto 2017.

Abstrahując od tych kontrowersji, dla Mario Vargasa Llosy, peruwiańskiego intelektualisty i noblisty, nacjonalizm sam w sobie „jest głównym wrogiem rozwoju Hiszpanii”<sup>5</sup>.

Co istotne, w książce akcenty między procesami narodotwórczymi w Katalonii, Kraju Basków i Galicji rozkładają się w sposób równomierny i zrównoważony, i zawsze wpisują się w optykę procesów ogólnonarodowych (państwowych). Autorka trafnie zdiagnozowała najważniejszy paradoks, który przesądza o roli i wpływie nacjonalizmów na hiszpańską politykę i powoduje parlamentarny kryzys, a który zawiera się w „dialektyce między ultranacjonalizmem hiszpańskim i nacjonalizmami peryferyjnymi” (s. 49). Melnyk stara się również uwypuklić podobieństwa i różnice między powstaniem i rozwojem nacjonalizmów w Katalonii, Kraju Basków i Galicji. Dzięki tej komparatystycznej metodzie czytelnik może lepiej zrozumieć specyfikę losów nacjonalistycznych partii i ich liderów w tych trzech regionach (w tym kontekście należy rozumieć ukazanie wewnętrznych podziałów między nacjonalistami katalońskimi, baskijskimi i galisyjskimi, na przykład zwrócenie uwagi na różnice dzielące w Katalonii Konwergencję i Unię, i Katalońską Lewicę Republikańską, a w Kraju Basków Nacjonalistyczną Partię Basków i baskijskich socjalistów (s. 141-144, 179-184). Autorka interesująco ocenia także *casus* nacjonalizmu w Galicji w okresie transformacji, który różnił się od baskijskiego i katalońskiego brakiem formalnego zaplecza i poparcia Kościoła katolickiego dla galisyzmu oraz „galisyzacją partii krajowych w regionalnej odsonie” (s. 160-161).

Opisując kryzys roku 1898 i powstały w jego wyniku dynamiczny rozwój ruchów peryferyjnych Melnyk zauważa, że od tego momentu „nacjonalizm hiszpański stawał się coraz bardziej reaktywny i autorytarny, propagując politykę jedności i wyrażając głębokie zaniepokojenie zagrożeniem rozpadu” (s. 39). Wydaje się, że mimo upływu czasu nic się w tym względzie nie zmieniło. Świadczy o tym chociażby postawa ludowca Mariano Rajoya, premiera Hiszpanii w latach 2011-2018, który podczas katalońskiego procesu odwoływał się do wszystkiego poza dialogiem (s. 211).

Oceniając zabiegi reżimu frankistowskiego w celu implementacji<sup>6</sup> narodowo-katolickiej wizji Hiszpanii, Melnyk stwierdza, że faktycznie odniosły one odwrotny skutek, przyczyniając się do procesu denacjonalizacji (s. 73). W efekcie „nacjonalizm konserwatywny uległ delegitymizacji” a prześladowania, jakich ze strony reżimu doświadczyły nacjonalizmy peryferyjne, „doprowadziły do ich legitymizacji w oczach społeczeństwa oraz opozycyjnych sił politycznych” (s. 90).

---

<sup>5</sup> Martín Rodrigo 2018.

<sup>6</sup> *Notabene* słowo „implementacja” należy do ulubionych określeń autorki, co przekłada się na jego nadużywanie w całej książce.

O ile generalnie wypada się z tym zgodzić, gdyż frankizm z pewnością wpłynął na negatywną postawę wielu Katalończyków i Basków wobec hiszpańskiej *transición*, to nie należy tego faktu fetyszyzować, zwłaszcza że kataloński dyskurs nacjonalistyczny w podkreślaniu krzywd i cierpień Katalonii, bardziej niż do epoki Franco, odwołuje się do kapitulacji Barcelony podczas wojny o sukcesję hiszpańską w 1714 roku i wynikającej z niej utraty wolności i praw katalońskich, a w Kraju Basków epoka frankistowska nie wpłynęła aż tak bardzo na osłabienie hiszpańskości części społeczeństwa. Wielu Basków i Katalończyków faktycznie posiadało wówczas tożsamości dualne, w ramach których bycie Katalończykiem i Baskiem łączyło się z byciem Hiszpanem, i niekoniecznie odnosiło się tylko do lokalnych elit tych regionów kolaborujących z reżimem, na co zresztą zwraca uwagę autorka (s. 75). Należałoby tutaj odróżnić rzeczywistą, złożoną sytuację tych regionów w czasach frankizmu od późniejszej wizji frankizmu pojawiającej się w nacjonalistycznym dyskursie, zwłaszcza katalońskim. W nawiązaniu do działalności organizacji terrorystycznej ETA w Kraju Basków, autorka zauważa, że jej popularność w całej Hiszpanii wynikała z tego, że „coraz większy odsetek obywateli [hiszpańskich] popierał terrorystyczne działania ETA, błędnie dostrzegając w nich walkę z reżimem autorytarnym” (s. 89). O tym, że ETA walczyła z reżimem Franco nie dlatego, że miał on autorytarny charakter, lecz dlatego, że uosabiał państwo hiszpańskie, Baskowie mieli się przekonać dopiero w czasie hiszpańskiej transformacji (s. 143). W tym kontekście Jorge M. Reverte słusznie podkreśla, że „nacionaliści sprzedali światu opinię, że byli największymi wrogami Franco i nadal to czynią twierdząc, że wszystko co hiszpańskie jest frankistowskie”<sup>7</sup>.

Oceniając okres hiszpańskiej *transición* i lat 90. XX wieku, na bazie odwołania do danych statystycznych oraz ustaleń innych autorów, autorka czyni szereg interesujących konkluzji, zauważając, że od tamtego czasu: procent mieszkańców czujących się tylko Hiszpanami zmalał, a procent osób, które czują się wyłącznie Katalończykami, Baskami czy Galisyjczykami przewyższa tych, którzy czują się wyłącznie Hiszpanami; podwójna tożsamość przekłada się na głosy oddawane w wyborach, o ile bowiem w wyborach ogólnokrajowych wyborcy głosują na PP czy PSOE, to w autonomicznych wybierają ugrupowania regionalne, często nacjonalistyczne, a w regionach historycznych tożsamości wyłączające (np. katalońska czy baskijska) zaczynają przewyższać tożsamości dualne (s. 126-127). W efekcie,

z jednej strony nacjonalizmy peryferyjne zaczęły bazować na tożsamościach wyłączających, z drugiej nacjonalizm hiszpański przeszedł mutację, w ramach której swój charakter nieinkluzyjny zastąpił dualnym (s. 126).

---

<sup>7</sup> Reverte 2017.

Epoka transformacji wpłynęła również na zmianę charakteru nacjonalizmu hiszpańskiego, który odwołując się do „retoryki trybalnej” nacjonalistów katalońskich i baskijskich, pod rządami ludowców odszedł od etniczności i ksenofobii charakterystycznych dla frankizmu i postawił na „patriotyzm konstytucyjny, ideał obywatelski i pluralność kulturową” (s. 127).

Ważnym momentem, który przyczynił się do wzmocnienia pozycji nacjonalistów peryferyjnych, było wykorzystywanie politycznej koniunktury, w wyniku której socjaliści, a potem ludowcy, wchodzili w sojusze z nacjonalistami z Kraju Basków i Katalonii za cenę stworzenia rządu (w 1993 roku postąpili tak socjaliści, a w 1996 roku ludowcy – s. 137). Podobnie rzecz miała się z końcem systemu dwupartyjnego (przemienne rządy PP i PSOE), który przez długi czas charakteryzował hiszpańską politykę. W 2015 roku zastąpił go czas paktów i koalicji (s. 210). Jak podkreśla Melnyk,

powyższą sytuację regionalne partie nacjonalistyczne odebrały jako możliwość poddania pod dyskusję dotychczasowego paktu terytorialnego i uznania przez państwo hiszpańskie narodów historycznych oraz w konsekwencji implementację suwerenności współdzielonej (s. 210-211).

Zgadzam się tutaj z autorką, to uzależnienie hiszpańskiej polityki od głosów nacjonalistów, z których większość dążyła do separacji tych regionów od Hiszpanii, nadal stanowi jedną z największych bolączek hiszpańskiego parlamentaryzmu. Ostatnią głośną manifestacją tej polityki było wotum nieufności wobec Mariano Rajoya, który głównie dzięki głosom nacjonalistów katalońskich i baskijskich przestał być premierem Hiszpanii po siedmiu latach rządów. Autorka podkreśla również, że słaba pozycja rządów mniejszościowych prowadziła premierów hiszpańskiego rządu do ustępstw wobec nacjonalistów, co spowodowało faktyczne oddanie mediów, edukacji i przestrzeni publicznej nacjonalistycznej narracji (s. 229). W innym miejscu dodaje jednak, że mimo wpływu nacjonalistów na te sektory w Katalonii nadal nie zdobyli oni większości dla swojego secesjonistycznego projektu (s. 233). W moim przekonaniu nacjonalizm, zwłaszcza w Katalonii, bez wsparcia mediów i edukacji nigdy nie uzyskałby takiego poparcia społecznego. Należy jednak zdecydowanie podkreślić, że szkody wyrządzone przekonaniem sporej części Katalończyków do nacjonalistycznego projektu, na bazie manipulacji przeszłością Katalonii i propagandy medialnej, w dłuższej perspektywie mogą okazać się nieodwracalne.

Za szczególnie interesujące uważam przedstawienie przez autorkę różnic między politycznymi strategiami i dążeniami nacjonalistów w Katalonii, Kraju Basków i Galicji. I tak, narracja Melnyk pozwala zrozumieć, dlaczego Baskowie są zdystansowani wobec drogi, którą kroczy obecnie Katalonia (na temat przebiegu katalońskiego procesu autorka wypowiada się na s. 212-221), na co wpływ mają doświadczenia planu Ibarretxe, dyskredytacja idei separatystycznych na skutek działalności ETA, niskie

według aktualnych sondaży poparcie dla idei niepodległości oraz niechęć do redagowania nowego statutu (s. 153-155, 204-205, 222); i dlaczego Katalonia zdecydowała się wkroczyć na drogę niepodległości, do czego przyczyniły się orzeczenie hiszpańskiego Trybunału Konstytucyjnego o niekonstytucyjności wielu zapisów w statucie autonomicznym Katalonii z 2006 roku, postawienie kwestii secesji Katalonii ponad wszelkimi innymi sprawami i rozbieżnościami wśród katalońskich polityków oraz przekonanie do niej swojego elektoratu (s. 185-186, 212-213); oraz dlaczego w Galicji posługiwanie się językiem galisyjskim przez 82% mieszkańców i duża atencja dla regionalnej kultury (dla porównania w Katalonii językiem katalońskim posługuje się 55% mieszkańców, a w Kraju Basków w euskara mówi 34%) nie przekładają się na wzrost niepodległościowych nastrojów. Do najważniejszych czynników, które mają na to wpływ, należy fakt, że tylko 18,5% Galisyjczyków uważa się za nacjonalistów, a także słaba reprezentacja Nacjonalistycznego Bloku Galicji w galisyjskim parlamencie, brak wsparcia dla nacjonalistycznego projektu klasy średniej i przedsiębiorców, brak poparcia kleru oraz duży odsetek (74,8%) Galisyjczyków, którzy praktykują tożsamość dualną, czując się jednocześnie Galisyjczykami i Hiszpanami (s. 189, 223, 231). Te czynniki przesądzają o tym, że radykalny, secesjonistyczny nacjonalizm najpełniej triumfuje dzisiaj w Katalonii, jest przygaszony w Kraju Basków i marginalny w Galicji. Jak konkluduje autorka: „gdyby [nacjonalizm] rzeczywiście czerpał swoją siłę z języka, kultury i rodzimej tożsamości, liderem hiszpańskich regionalizmów XIX wieku musiałaby zostać Galicja” (s. 231).

Autorka kończy swoje rozważania pytaniem „co robić? – jak skutecznie chronić się przed nacjonalizmem, zastanawiając się jednocześnie, czy demokracja liberalna i społeczeństwo obywatelskie posiadają wystarczające instrumenty, by zniwelować nacjonalistyczną narrację. Jako panaceum na nacjonalizm proponuje następujące środki: nieprzejmowanie języka nacjonalistów, debatę polityczną z poszanowaniem dla oponenta, dążenie do konsensusu, ideowość w miejsce pragmatyzmu i matematyki wyborczej oraz pozytywną integrującą narrację (s. 234-235). Problem polega na tym, że ich skuteczność zależy od doboru odpowiednich „wykonawców”. Pomijając świat polityki, który z natury rzeczy jest przestrzenią kalkulacji i koniunkturalizmu, apel ten można i należy odnieść także do świata nauki, w którym coraz częściej pojawiają się postawy odwołujące się do nacjonalistycznej retoryki, wprowadzające na jej teren język ideologii i manipulacji. Pod tym względem przykład Katalonii również jest znamienny.

Podsumowując, książka Magdy Melnyk stanowi syntetyczną, oryginalną i cenną refleksję na temat genezy, rozwoju i bieżącej sytuacji nacjonalizmów w Hiszpanii. Powinni po nią sięgnąć wszyscy zajmujący się w swoich badaniach Hiszpanią, zwłaszcza politolodzy, historycy, prawnicy i filozofowie. Czytelnik znajdzie w niej nie tylko odpowiedź na tytułowe pytanie sformułowane przez autorkę, ale także na to, dlaczego Hiszpania w obecnym wymiarze konstytucyjno-administracyjnym nadal trwa.

**Bibliografia**

- Armesto J. 2017, ¿Cómo sería España sin el nacionalismo español?, [online]. El Salto Diario, 13 de diciembre [dostęp: 2019-12-31]. Dostępny w Internecie: <<https://www.elsaltodiario.com/opinion/jorge-armesto-como-seria-espana-sin-el-nacionalismo-espanol>>.
- Kubiaczyk F. 2015, Historia, pamięć i nacjonalizm po katalońsku, *Studia Europaea Gnesnensia* 15, s. 211-243.
- Kubiaczyk F. 2018, Catalonia 2018: Clashing Identities in Public Space, *Studia Europaea Gnesnensia* 18, s. 245-280.
- Reverte M.J. 2017, Transversal [online]. El País [dostęp: 2019-12-31]. Dostępny w Internecie: <[https://elpais.com/elpais/2017/10/262/opinion/1509024788\\_535346.html](https://elpais.com/elpais/2017/10/262/opinion/1509024788_535346.html)>.
- Rodrigo I.M. 2018, Vargas Llosa: “El nacionalismo es el enemigo principal del progreso de España” [online]. ABC [dostęp: 2019-12-31]. Dostępny w Internecie: <[https://www.abc.es/cultura/libros/abci-vargas-llosa-nacionalismo-enemigo-principal-progreso-espana-201803220158\\_noticia.html](https://www.abc.es/cultura/libros/abci-vargas-llosa-nacionalismo-enemigo-principal-progreso-espana-201803220158_noticia.html)>.